

Marek Rogalski
Główny analityk walutowy
m.rogalski@bossa.pl



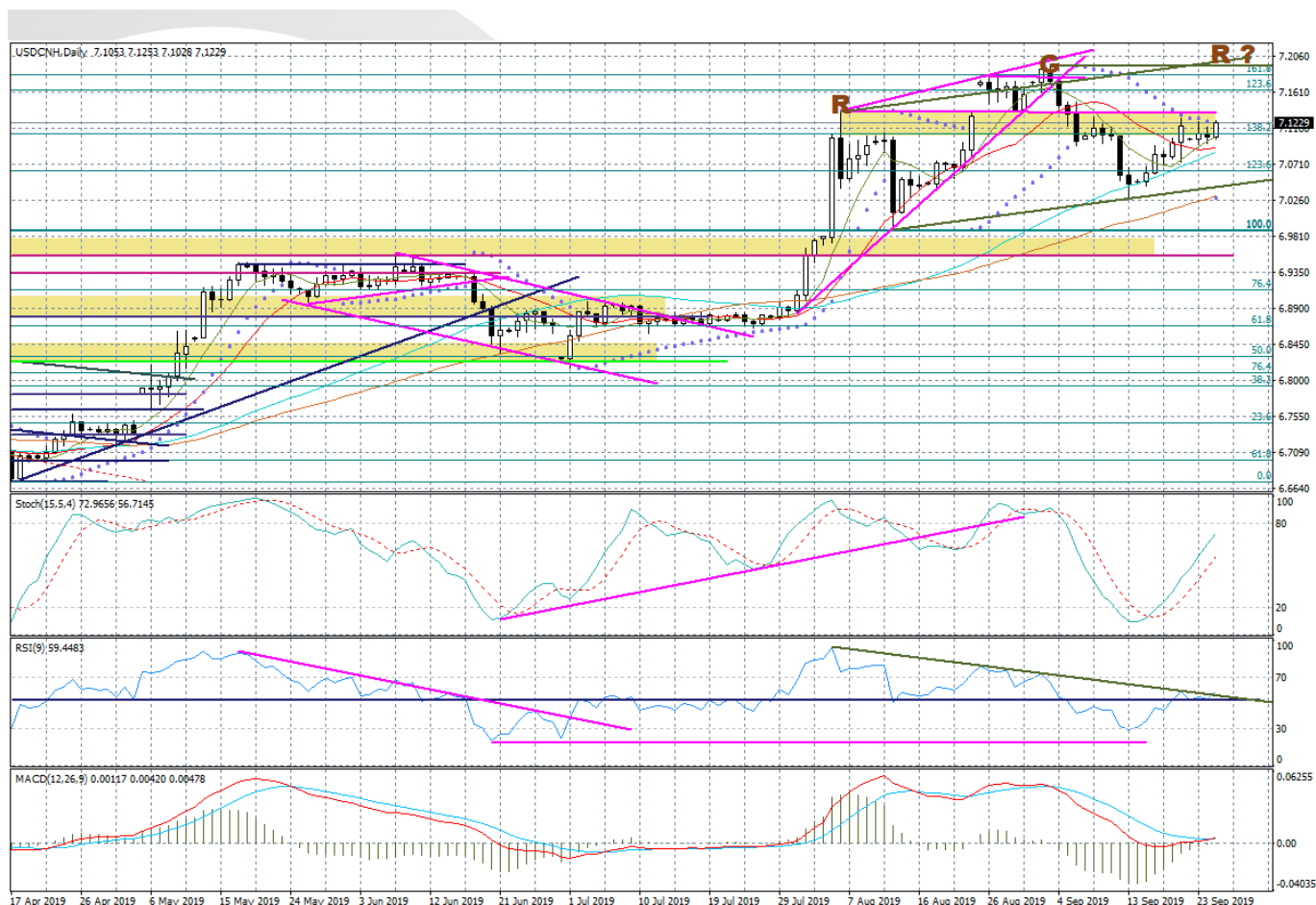
Kluczowe informacje z ostatnich godzin mogące mieć wpływ na rynki:

- **USA / DANE/ CHINY / TRUMP:** Opublikowane wczoraj po południu **dane Conference Board** dotyczące indeksu zaufania konsumentów **wypadły dość słabo – wskaźnik spadł we wrześniu do 125,1 pkt.** z 134,2 pkt. po rewizji w sierpniu (oczekiwano 133,5 pkt.). W dół poszedł subindeks bieżącej kondycji (do 169 pkt. z 177,2 pkt.), oraz oczekiwań (do 95,8 pkt. z 107,0 pkt.). Poznaliśmy też wrześniowy odczyt regionalnego indeksu **FED z Richmond, który zaliczył nieoczekiwanie mocny spadek do -9 pkt.**, a subindeks nowych zamówień spadł do -14 pkt. Później agencje opublikowały też **treść wystąpienia Donalda Trumpa na forum ONZ, który dość krytycznie wypowiedział się wobec działań Chin w ostatnich latach** i zarzucił WTO (Światowa Organizacja Handlu), że nie wypełnia swoich działań. Najbardziej zelektryzowała rynki jednak informacja, którą podała przewodnicząca Izby Reprezentantów, **Nancy Pelosi z Partii Demokratycznej. Zapowiedziała ona rozpoczęcie procedury impeachmentu wobec Donalda Trumpa**, któremu zarzuca się wywieranie nacisków na nowego prezydenta Ukrainy (Żeleńskiego), aby ten w zamian za przyznanie środków w ramach pomocy wojskowej przyspieszył śledztwo wobec Huntera Bidena (syna Joe Bidena, faworyta Demokratów w przyszłorocznych wyborach prezydenckich), któremu podobno zarzuca się działania korupcyjne na Ukrainie. **Trump odrzucił te zarzuty, a telewizja CNN wyliczyła, że podobno procedurę impeachmentu poparłoby na razie 161 na 235 Demokratów w Izbie Reprezentantów** liczącej 435 miejsc. W Senacie Demokraci nie mieliby jednak większych szans, gdyż tu trzeba zdobyć aż 2/3 poparcia. Tymczasem **dzisiaj Biały Dom ma opublikować stenogram „kontrowersyjnej” rozmowy Trumpa z Żeleńskim.** Wczorajsze informacje doprowadziły jednak do **skokowego podbicia awersji do ryzyka – mocną korektę zaliczyły indeksy na Wall Street, zyskiwały bezpieczne przystanie (frank, jen, złoto), a dolar się osłabił. Dzisiaj jednak sytuacja uległa odwróceniu.**
- **WIELKA BRYTANIA / BREXIT / PARLAMENT /WYBORY:** Spiker Izby Gmin John Bercow potwierdził **wczoraj, że parlament zbierze się dzisiaj o godz. 13:30**, po tym jak wczoraj Sąd Najwyższy orzekł, że zawieszenie jego prac było nielegalne. Tymczasem lider opozycyjnej Partii Pracy powrócił z pomysłem przedterminowych wyborów, ale jak dodał, byłyby one możliwe, gdyby w pełni ograniczone zostało ryzyko związane z bezumownym Brexitem. Z kolei Boris Johnson przyznał wczoraj, że szanuje werdykt SN, ale zamierza nadal robić swoje. Nie brak jednak krytycznych głosów wobec sędziów (słowa Jacoba Rees-Mogg'a). Ta **nerwowa atmosfera rzutuje dzisiaj negatywnie na funta, chociaż jeszcze wczoraj wieczorem kurs GBPUSD zdołał naruszyć poziom 1,25.**
- **NOWA ZELANDIA / RBNZ:** Na posiedzeniu zakończonym dzisiaj w nocy **bank centralny nie zmienił parametrów polityki monetarnej (jak oczekiwano).** Z komunikatu wynika, że **RBNZ potrzebuje więcej mocnych argumentów za tym, aby zdecydować się na kolejne cięcie**, chociaż nadal pozostaje w łagodnym nastawieniu. Rynek zaczął wątpić w szanse listopadowej obniżki. To sprawiło, że **NZD jest dzisiaj najmocniejszą walutą w zestawieniach.**

OPINIA ANALITYKA: Jedno implikuje drugie...

Wczoraj wspomniałem, że będę coraz częściej powracał do pytania, **czy Donaldowi Trumpowi opłaca się zawrzeć tymczasową umowę handlową z Chinami?** Dzisiaj brzmi ono jeszcze mocniej, niż wczoraj rano. Dlaczego? Bo kampania wyborcza przed przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi w listopadzie weszła właśnie na nowy poziom i być może będzie ona najbardziej brutalną politycznie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. **Demokraci zapowiadając rozpoczęcie procedury impeachmentu wystrzelili w Trumpa z potężnej armaty.** Jest jasne, że nie chodzi tu o fizyczne usunięcie prezydenta z urzędu, a przedstawienie go jako tego, który skłócił USA z sojusznikami, a Biały Dom zamienił we własny folwark. Niezależnie od tego, co rzeczywiście znajdzie się w stenogramie rozmowy Trumpa z Zeleńskim (ta ma zostać ujawniona dzisiaj, co może zredukować nadmiernie napięcie polityczne, jeżeli nie wskaże nowych „mocnych dowodów”), jedno zastanawia – skoro poruszany jest wątek syna Joe Bidena, to oznacza, że wszyscy są zgodni, co do tego, że kandydat Demokratów rzeczywiście jest tym, który może znacząco zagrozić pozycji Trumpa. Zresztą ostatnie sondaże potwierdzają, że Biden wygrałby z Trumpem przewagą ponad 10 p.p., czyli znacząco. **Tym bardziej szef Białego Domu musi pokazać COŚ, aby przełamać swoją negatywną passę.** Pomysły kolejnej obniżki podatków wprawdzie przewijały się w kuluarach Białego Domu w ostatnich tygodniach (bo skoro FED za mało stymuluje gospodarkę, to może rząd do-stymuluje), ale nigdy nie zostały głośno wypowiedziane – w obecnej chwili można je jednak wyrzucić do kosza. Każdy taki pomysł zostanie zablokowany przez Demokratów w Izbie Reprezentantów, którzy jak widać po wczorajszym dniu aż zięją nienawiścią wobec Trumpa – aż 161 z nich poparłoby teraz impeachment nie mając tak naprawdę mocnych dowodów winy, a tylko jakieś „poszlaki”. **Tym samym tym COŚ może być właśnie tymczasowa umowa handlowa z Chinami, która doprowadziłaby do „zamrożenia” konfliktu na rok.** Celowo piszę o zamrożeniu, gdyż można się domyślać, że Trump po swojej ewentualnej reelekcji będzie chciał dokonać w niej „znaczących poprawek”. Niemniej teraz **prezydent USA mógłby przedstawić siebie jako tego, który w przeciwieństwie do swoich poprzedników zdołał przymusić Chiny do pewnych ustępstw.** Oczywiście istnieje ryzyko, że Trump będzie oczekiwał „swojej” umowy, a nie kompromisu obu stron, chociaż **wiele zależy od tego, jak ustawi się zawczasu opinię publiczną.** To dlatego Trump wykorzystał wczoraj „tubę” ONZ, aby wylać swoje żale na Chińczyków, które swoją drogą nie są niczym nowym. Czy ci się tym przejęli? Nie. Agencja Xinhua podała w nocy, że władze przygotowują kolejne zwolnienia z taryf celnych dla amerykańskich produktów rolnych. **Strony nadal przygotowują się, zatem do rzeczowych rozmów, które rozpoczną się 7 października.**

W całym wczorajszym zamieszaniu, które doprowadziło do podbicia awersji do ryzyka, bilans jest taki, że juan nieco się osłabił i wykres USDCNH znów zaczyna wyglądać pro-wzrostowo. Tym samym w najbliższych dniach możemy raczej spodziewać się testu oporu przy 7,1380, a później być może i wyjścia wyżej nawet do tegorocznego szczytu przy 7,1943. Niemniej **oznaczenie dla formacji RGR być może staje się coraz bardziej zasadne, niż wcześniej.** **Konkretne ruchy na juanie mogą jednak pojawić się być może dopiero po 7 października.**



Wykres dzienny USDCNH

Dolar wczoraj wpięrow stracił oddając pola bezpiecznym przystaniom, ale później zyskał. Jak to wytłumaczyć?

Po pierwsze amerykański rynek długu zwyczajowo już jest jedną z najbardziej „pożądanych w ekonomicznym rozrachunku” bezpiecznych przystani. Po drugie paradoksalnie w obliczu wzrostu awersji do ryzyka rozgrywanie korekty na bardziej ryzykownych aktywach, które ostatnio wypadały słabo, może być trudniejsze, niż trzymanie się dolara. Po trzecie, wczorajsze słabe dane indeksu zaufania Conference Board podbiły wprawdzie szanse na cięcie stóp przez FED w końcu października (**model CME FED Watch wskazuje na blisko 60 proc. szans na taki ruch**), to jednak kluczowe dane dopiero przed nami. Teoretycznie na tym tle dolar powinien wypadać słabo, skoro sygnały, jakie napływają ostatnio z innych banków centralnych (Bank Japonii, RBA, RBNZ) zdają się sugerować, że decydenci nie są nazbyt chętni do dalszego luzowania bez wyraźnej potrzeby. Pytanie tylko, czy nie świadczy to o ich słabości w dłuższym terminie (wbrew zapewnieniom arsenał możliwych działań nie jest duży), co miałoby swoje negatywne skutki. Reasumując, **jeżeli spodziewać się wyraźniejszego osłabienia dolara to tylko w sytuacji wyraźnego skoku akceptacji ryzyka przez globalnych inwestorów (tryb risk-on), które byłoby wywołane jakimś istotnym wydarzeniem zmieniającym układ sił w globalnej gospodarce**. Tymczasowa umowa handlowa pomiędzy USA, a Chinami, dobrze by tu pasowała...

Widoczna na tygodniowym wykresie koszyka BOSSA USD świeca doji może świadczyć o pewnym zawahaniu się rynku, ale poczekajmy do piątku. Układ wskaźników nadal pozostaje wzrostowy i tym samym powinniśmy raczej próbować naruszyć widoczną strefę oporu 83,30-83,45 pkt.



Wykres tygodniowy BOSSA USD

Nota prawna:

Kontrakty CFD są złożonymi instrumentami i wiążą się z dużym ryzykiem szybkiej utraty środków pieniężnych z powodu dźwigni finansowej. **73% rachunków inwestorów detalicznych odnotowuje straty w wyniku handlu kontraktami CFD u niniejszego dostawcy.** Zastanów się, czy rozumiesz, jak działają kontrakty CFD, i czy możesz pozwolić sobie na wysokie ryzyko utraty pieniędzy.

Prezentowany komentarz został przygotowany w Wydziale Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie (DM BOŚ) tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi rekomendacji w rozumieniu „Rozporządzenia Delegowanego Komisji (UE) nr 2016/958 z dnia 9 marca 2016 r. uzupełniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 596/2014 w odniesieniu do regulacyjnych standardów technicznych dotyczących środków technicznych do celów obiektywnej prezentacji rekomendacji inwestycyjnych lub innych informacji rekomendujących lub sugerujących strategię inwestycyjną oraz ujawniania interesów partykularnych lub wskazań konfliktów interesów” lub jakiegokolwiek porady, w tym w szczególności porady inwestycyjnej w zakresie doradztwa inwestycyjnego, o którym mowa w art. 76 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (t.j. Dz. U. 2017, poz. 1768 z póź. zm.), dalej: „Ustawa”, porady prawnej lub podatkowej, ani też nie jest wskazaniem, iż jakkolwiek inwestycja jest odpowiednia w indywidualnej sytuacji inwestora. Inwestor wykorzystuje informacje zawarte w niniejszym komentarzu na własne ryzyko i odpowiedzialność. Niniejszy komentarz jest publikacją handlową w rozumieniu przepisów „Rozporządzenia delegowanego Komisji (UE) 2017/565 z dnia 25 kwietnia 2016 r. uzupełniającego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/65/UE w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez firmy inwestycyjne oraz pojęć

zdefiniowanych na potrzeby tej dyrektywy". Przedstawiony komentarz jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia. Przy sporządzaniu komentarza DM BOŚ działał z należytą starannością oraz rzetelnością. DM BOŚ, jego organy zarządcze, organy nadzorcze, i jego pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za działania lub zaniechania klienta lub innego inwestora podjęte na podstawie niniejszego komentarza ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych, skutki finansowe i niefinansowe powstałe w wyniku wykorzystania niniejszego komentarza lub zawartych w nim informacji. Niniejszy komentarz został sporządzony w celu udostępnienia klientom DM BOŚ, a także może być udostępniany innym osobom zainteresowanym w celu promocji usług świadczonych przez DM BOŚ. Niniejszy dokument nie stanowi podstawy do zawarcia jakiejkolwiek umowy lub powstania jakiegokolwiek zobowiązania po stronie DM BOŚ. W przypadku klientów DM BOŚ, którzy zawarli Umowę o Opracowania, o której mowa w Regulaminie doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych (Regulamin), niniejszy raport stanowi Opracowanie w rozumieniu Regulaminu. Regulamin jest dostępny na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.

DM BOŚ jest firmą inwestycyjną w rozumieniu Ustawy. Nadzór nad DM BOŚ sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego.